

Chrystus Synem i Panem Dawida

Czy ktoś wie, który werset Starego Testamentu jest najczęściej cytowany w Nowym Testamencie? Zdaję sobie sprawę, że to nie jest łatwe pytanie. Ale pomyślcie przez chwilę. Bo jeśli coś powtarzane jest wiele razy, to znaczy, że ma spore znaczenie. Jeśli nauczyciel w szkole często powtarza jakąś zasadę, to znaczy, że jest bardzo ważna. W matematyce nie dzieli się przez zero. Na polskim „-uje się nie kreskuje”. Czy powiedzenie „chemiku młody wlewaj zawsze kwas do wody”. Czyli ważne prawdy, które trzeba było przypominać, żeby zapadły w pamięć.

I podobnie jest z werselem, który Jezus przywołał w swojej ostatniej rozmowie z faryzeuszami. Bo pojawia się tam cytat z Psalmu 110. I ten werset jest najczęściej cytowany w całym Nowym Testamencie. Przeczytajmy ten krótki fragment z Ewangelii Łukasza 20:41-44:

Ewangelia Łukasza 20:41-44	
41	Rzekł więc do nich: Jak to jest, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawidowym?
42	Sam Dawid bowiem powiada w księdze Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej,
43	Aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich.
44	Dawid więc nazywa go Panem, jakże więc jest jego synem?

Jest to ostatnia konfrontacja z żydowskimi przywódcami. Wcześniej mieliśmy całą serię pytań. Najpierw faryzeuszy, a potem saduceuszy. Próbowali oni ośmieszyć Jezusa. Oczernić Go przed ludem. I skłonić do powiedzenia czegoś, o co można będzie Go oskarżyć. Nic z tego się nie udało. Wręcz przeciwnie, to żydowscy przywódcy zostali ośmieszeni. Jako ostatni smak porażki poznali saduceusze.

Teraz to Jezus wychodzi z inicjatywą. Sam zadaje swoim przeciwnikom pytanie. Więc dzisiejszy fragment nie skupia się już na tym, o co pytała żydowska elita. Dziś skupimy się na tym, na co swoim pytaniem zwrócił uwagę sam Jezus. Zrobił to w ostatniej bezpośredniej wymianie z faryzeuszami. Więc ma to spore znaczenie. Tym bardziej, że cytuje werset, który jest najczęściej cytowany. Więc warto się temu dokładniej przyjrzeć. Co było tak ważne dla Jezusa? Na co chciał zwrócić uwagę żydowskiej elicie?

W poprzednich wymianach widzieliśmy, że przeciwnicy Jezusa uważali Go tylko za człowieka. Z tego powodu mieli problem z uznaniem tego, co robił. Dziwili się, kto dał Mu prawo

do nauczania z mocą. Kto dał Mu prawo do wyrzucania sprzedawców ze świątyni. Swoim pytaniem Jezus pobudził ich do myślenia, że jest kimś więcej niż człowiekiem. Podobny przekaz miała przypowieść o winnicy z tego samego rozdziału. Tam Jezus powiedział o sobie, że jest synem właściciela winnicy. Czyli że nie jest tylko kolejnym prorokiem. Bo jest synem Bożym. Teraz Jezus wskazał, że nie jest tylko potomkiem Dawida.

I zrobił to cytując Psalm 110. Dlatego spojrzymy też na jego znaczenie. I na to, jak był używany w Nowym Testamencie. Dlaczego był tak ważny dla nauczania i misji Jezusa.

Chrystus jest synem Dawida

Chwilę wcześniej uczeni w Piśmie cieszyli się, że Jezus uciszył saduceuszy. Uczeni w Piśmie byli z reguły faryzeuszami. A faryzeusze nie lubili się z saduceuszami. Ewangelia Mateusza mówi, że teraz Jezus zadał pytanie właśnie faryzeuszom. I to faryzeusze odpowiedzieli, że Chrystus jest synem Dawida. Marek napisał z kolei, że to uczeni w Piśmie mówili, że Chrystus jest Synem Dawida. Więc w tym też widzimy to utożsamienie faryzeuszy i uczonych w Piśmie.

Pytanie Jezusa było Jego kontrą po kilku pytaniach, które wcześniej Mu zadano. Kontra Jezusa składała się z dwóch części. Pierwszą częścią było teologiczne pytanie o to, czym synem jest Chrystus. I czemu mówią, że jest synem Dawida. A w kolejnym fragmencie zobaczymy, że Jezus skrytykował zachowanie uczonych w Piśmie. Pod koniec rozdziału powiedział, że lubią chodzić w długich szatach. Lubią być podziwiani. Wykorzystują wdowy. I udają pobożnych.

Dziś skupimy się na tej pierwszej części. Czyli na pytaniu Jezusa. Zauważmy, że Jezus nie użył w tym pytaniu swojego imienia. Nie zapytał, jak to jest, że mówią, że Jezus jest synem Dawida. Jezus zapytał, jak to jest, że mówią, że Chrystus jest synem Dawida. My oczywiście wiemy, że chodzi o jedną i tę samą osobę. O Jezusa z Nazaretu. Ale Chrystus to nie nazwisko Jezusa. Myślę, że to wiemy. Ale trzeba to w tym miejscu przypomnieć. Chrystus to greckie słowo, które oznacza „namaszczone”. Tak jak żydowscy władcy byli namaszczani do swojej królewskiej godności. Chrystus to odpowiednik hebrajskiego Mesjasza. Więc kiedy Jezus pytał o Chrystusa, to Jego rozmówcy nie myśleli, że mówi o sobie. Bo oni nie uznawali Jezusa za Mesjasza.

A pytanie Jezusa opierało się na powszechnym przekonaniu, że Mesjasz będzie potomkiem Dawida. Syn Dawida to najczęściej używany tytuł Mesjasza w czasach Jezusa. Tak nazwał Jezusa niewidomy w Jerychu. Tak wołał też tłum, kiedy Jezus wjeżdżał do Jerozolimy.

Takie przekonanie brało się z zapowiedzi Starego Testamentu. Z Bożych obietnic, które mówiły o tym, że Mesjasz będzie potomkiem króla Dawida. Bóg zapowiedział to Dawidowi bezpośrednio. Najpierw Bóg powiedział Dawidowi, że to jego syn zbuduje świątynię. A potem, że dom Dawida i jego królestwo będą trwały na wieki. Co prawda Salomon zbudował świątynię. Ale po Salomonie królestwo Izraela zostało podzielone. Więc obietnica nie została wypełniona. I kolejni prorocy zapowiadali nadejście potomka Dawida. Izajasz pisał o gałązce z pnia Isajego. Czyli ojca Dawida. Jeremiasz pisał, że Bóg wzbudzi Dawidowi sprawiedliwą latorośl. Że będzie panował jak

król i mądrze postępował. Ezechiel używał imienia Dawid jako tytułu. Nie pisał już o potomku Dawida. Pisał, że Bóg ustanowi nad swoim ludem jednego pasterza, swojego sługę Dawida.

Nawiązania do tych zapowiedzi pojawiają się też w Ewangeliach. W rodowodzie Jezusa Ewangelista Mateusz napisał, że jest to rodowód Jezusa, syna Dawida. Ojciec Jana Chrzciciela, Zachariasz, prorokował że Bóg wzbudził mocarnego Zbawiciela w domu Dawida. Anioł mówił pasterzom, że Chrystus Zbawiciel urodził się w mieście Dawidowym.

To pokazuje, że Żydzi powszechnie podzielali to przekonanie. Więc czemu Jezus zadał takie pytanie? Nie zapytał po to, żeby zaprzeczyć, że Chrystus jest synem Dawida. To pytanie miało zwrócić uwagę, że ich myślenie o Mesjaszu było ograniczone. Bo wielu Żydów wyobrażało sobie, że Chrystus, czyli Mesjasz, będzie tylko ziemskim władcą. Właśnie dlatego mieli problem z Jezusem. Bo Jezus ewidentnie mówił o sobie, że jest kimś więcej. Dlatego Go odrzucali. Dlatego zadawali Mu podchwytliwe pytania. Nie dlatego, że nie czekali na Mesjasza. Ale dlatego, że mieli złe wyobrażenie o tym, na kogo czekają. A przez to uważali, że Jezus za bardzo się wywyższa. I nie może być Mesjaszem. Mieli zbyt niskie zrozumienie tego, kim będzie ich Chrystus. Myśleli, że skoro będzie synem Dawida, to nie może być od niego większy. W żydowskim myśleniu ojciec zawsze był kimś większym niż syn. Dziadek był większy niż wnuk.

To niezrozumienie widać też na przykładzie innego bohatera Żydów. Na przykładzie Abrahama. W 8 rozdziale Ewangelii Jana widzimy podobne niezrozumienie jak tutaj z Dawidem. Żydzi mówili tam o sobie, że są dziećmi Abrahama. A Jezus powiedział im, że kto zachowa Jego słowo, nie ujrzy śmierci na wieki. To werset 51. Po tych słowach Żydzi stwierdzili, że Jezus ma demona. Bo przecież nawet Abraham umarł. I inni prorocy też umarli. Więc czy Jezus jest większy od Abrahama? W 56 wersecie Jezus powiedział im, że Abraham cieszył się, że mógł oglądać Jego dzień. Oglądał i radował się. Jezus pokazał przez to, że to Abraham miał przywilej doświadczyć zapowiedzi przyjścia Jezusa. Więc to stawiało Abrahama w pozycji kogoś niższego od Jezusa. Rozumienie Żydów było zupełnie odwrotne. Werset 57:

Ewangelia Jana 8:57
Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?

W rozumieniu Żydów, nawet gdyby Jezus był Mesjaszem, nie mógł widzieć Abrahama. Zwróćmy uwagę, że Jezus mówił o tym, że to Abraham widział dzień Jezusa. Że miał ten przywilej. Czyli Abraham był kimś mniejszym od Jezusa. A Żydzi pytali, czy to Jezus widział Abrahama. Dla

nich to Abraham był kimś wielkim. Dlatego zapytali, czy Jezus mógł widzieć Abrahama. Bo uważali, że nawet gdyby Jezus był Mesjaszem, to nie mógł istnieć w czasach Abrahama. Dlatego Jezus odpowiedział im „Zanim Abraham był, Jam jest”. To już całkiem podburzyło Żydów i chcieli ukamienować Jezusa.

To był ich problem. Nie rozumieli, że ich Mesjasz, ich Chrystus, będzie większy od wielkich postaci z ich historii. Stąd wynikało pytanie Jezusa. Miało im pokazać, że nie do końca rozumieją, kim będzie Mesjasz. Nie rozumieli tego w tamtej rozmowie o Abrahamie. A w dzisiejszym fragmencie Pan Jezus pokazał to na przykładzie króla Dawida. Na przykładzie Psalmu 110. Bo ten Psalm pokazuje, że syn Dawida ma być większy niż Dawid.

Chrystus jest Panem Dawida

Pan Jezus zacytował początek Psalmu 110. Zrobił to po to, żeby zestawzić ze sobą dwie prawdy. Prawdę o tym, że Mesjasz, czyli Chrystus, jest synem Dawida. I to jest prawda, której Żydzi nie podważali. A drugą prawdą było to, o czym Dawid pisał w tym Psalmie. Dawid nazwał Mesjasza swoim Panem. To jest sedno pytania, które Jezus zadał faryzeuszom. Jak pogodzić to, że Chrystus jest synem Dawida z tym, że Dawid nazywa Go swoim Panem. Bo pozornie może się to wydawać sprzeczne.

Przeczytajmy te dwa wersety, 42-43:

Ewangelia Łukasza 20:42-43	
42	Sam Dawid bowiem powiada w księdze Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej,
43	Aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich.

Ta część Psalmu 110 jest najczęściej cytowanym tekstem Starego Testamentu w Nowym. W wielu miejscach pojawiają się albo bezpośrednie cytaty. Albo po prostu nawiązania do Jezusa, który zajął miejsce po prawicy Boga. I do nieprzyjaciół pod stopami Jezusa.

To, co rzuca się od razu w oczy, to wprowadzenie „Rzekł Pan Panu memu”. Czyli kto do kogo powiedział te słowa? I w jakiej relacji do tego Pana jest król Dawid, że nazywa Go Panem? W języku greckim oba słowa Pan to Kyrios. Ale w hebrajskim są tam dwa inne tytuły Boga. Pierwsze z nich to JHWH. Drugie to Adonai. Czyli: „*Rzekł Jahwe do mojego Adonai*”. Co prawda tytułu Adon/Adonai używało się też wobec ludzi. Na przykład Dawid nazywał w ten sposób króla Saula. Ale treść tego Psalmu świadczy o tym, że nie chodzi o jedynie ziemskiego władcę. Dlatego Jezus przywołał ten psalm, kiedy mówił o tym, kim miał być Chrystus.

Żydzi zgadzali się z tym, że Psalm 110 jest psalmem mesjańskim. Przyznawali, że postać, o której ten psalm mówi, jest Mesjaszem, na którego czekają. Przez wieki Żydzi mieli różne pomysły na to, kto tym Mesjaszem może być. Ale żaden ziemski władca nie byłby w stanie wypełnić treści całego tego psalmu. Bo jest w nim mowa o kimś, kto zajmie miejsce po prawicy Boga. Kto będzie władał berłem mocy. Czyli będzie panował nad nieprzyjaciółmi. Ale jednocześnie będzie kapłanem. A królowie żydowscy nie mogli być jednocześnie kapłanami. Co więcej, Mesjasz miał być kapłanem według porządku Melchizedeka. A co najbardziej niezemskie, miał być tym kapłanem na

wieki. Takich rzeczy nie można powiedzieć o żadnym ziemskim władcy. Nawet gdyby odnosił największe sukcesy.

W czasach Jezusa Żydzi też uznawali, że jest to psalm mesjański. I to szczególnie psalm mesjański. Bo wiele psalmów, które zapowiadają Mesjasza, ma podwójne wypełnienie. Czyli mówią o kimś w czasach Starego Testamentu. Na przykład Psalm 22 mówi o królu Dawidzie. Ale zapowiada też to, co działo się przy ukrzyżowaniu Jezusa. Psalm 110 ma tylko jedno wypełnienie. Nie dotyczy nikogo innego niż Mesjasza.

Ale Żydzi odrzucili ten pogląd, kiedy wielu chrześcijan zaczęło wierzyć, że chodzi o Jezusa. Pojawiały się wtedy różne teorie. Żydzi sugerowali na przykład, że ten psalm mówił o Abrahamie albo o królu Hiskiaszu. Dopiero w III wieku wrócili do przekonania, że Psalm 110 mówi o Mesjaszu. Bo minął już wtedy najgorętszy okres sporów o to, czy uznać Jezusa za Mesjasza. Ci, którzy w to uwierzyli, stali się częścią chrześcijańskiego Kościoła. Ci, którzy to odrzucili, pozostali w żydowskich synagogach. Każdy poszedł w swoją stronę. I Żydzi znów mogli uznać, że Psalm 110 mówi o Mesjaszu. O Mesjaszu, na którego część Żydów dalej czeka.

A co jest wyjątkowego w treści? I jak ta treść pasuje do sytuacji, w której był Jezus? W dwóch ostatnich rozdziałach Pan Jezus odkrywał, co będzie Go czekać. Jaką część Bożego planu będzie realizować. W 19 rozdziale mówił, że czeka Go daleka podróż po to, żeby objąć Królestwo. Ta podróż miała prowadzić przez śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Dopiero po tym Jezus miał wrócić i ocenić wierność swoich sług. Widzieliśmy to w ilustracji sług, którzy mieli obracać minami. Jezus zapowiadał w ten sposób swoje drugie przyjście i nagrodę za wierność. Oraz ukaranie niewiernych i nieprzyjaciół.

W 20 rozdziale Jezus mówił przypowieść o winnicy. Zapowiedział w niej, jak potraktują Go żydowscy przywódcy. Że wyrzucą Go poza miasto i zabiją. A Bóg odbierze im możliwość zarządzania winnicą. Czyli odbierze im możliwość przewodzenia Żydom.

Przywołanie Psalmu 110 to kolejne odkrycie tego, co będzie się dalej działo. Jezus mówi o tym, co wydarzy się po Jego wniebowstąpieniu. Bo Bóg mówi do Mesjasza, żeby zasiadł po Jego prawicy. Czyli jest to obraz tego, co miało miejsce w niebie. Miejsce po prawicy oznacza pozycję najwyższego szacunku i autorytetu. Oznacza też udział w mocy. Czyli Mesjasz objął panowanie. I nie jest to tylko panowanie nad tymi, którzy wyznali, że Jezus jest Mesjaszem. To nie jest królowanie tylko nad tymi, którzy stali się częścią Bożego Królestwa. W tym Psalmie chodzi tak

naprawdę o władzę nad wrogami. O tym mówi poddawanie nieprzyjaciół pod nogi Mesjasza. Bo zwyczajem było, że władcy kładli nogi na karkach podbitych przeciwników.

Czyli ta pozycja po prawicy nie służy doglądaniu tylko swojego ludu. Ona służy pokonywaniu i zdobywaniu. Siedzenie po prawicy może się też odnosić do walki u czyjegoś boku. A o tym, co i jak zostało Mu podporządkowane czytamy w kilku miejscach Nowego Testamentu. Spójrzmy na trzy miejsca, które cytują ten werset z Psalmu 110. Takich cytatów jest więcej. Ale te fragmenty pomogą nam zrozumieć, w jaki sposób odbywa się to panowanie. Zobaczmy najpierw Efezjan 1:20-22. Czytamy tam o mocy Bożej:

Efezjan 1:20-22	
20	Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie
21	Ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym;
22	I wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła,

Jezus jest po prawicy nad wszelką władzą, zwierzchnością, mocą, panowaniem i imieniem. To są ci nieprzyjaciele. Moce ciemności, które zniewalają człowieka. Które w czasach Starego Testamentu zniewalały całe narody. W ostatnim rozdziale tego listu czytamy, że to z nimi toczy my bój jako chrześcijanie. Dlatego możemy z nimi zwyciężyć, kiedy zakładamy całą zbroję Bożą. Bo wszystkie te władze i zwierzchności zostały poddane Jezusowi. Z kolei w Liście do Hebrajczyków 2:8 czytamy:

Hebrajczyków 2:8	
Wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane;	

Tutaj dowiadujemy się trochę więcej. Wszystko zostało poddane pod stopy Jezusa. Nie zostało nic, co nie zostało Mu poddane. Ale jednocześnie nie jest to jeszcze dla nas widoczne. To jeszcze się w pełni nie zrealizowało. Czego więc jeszcze potrzeba? Zobaczmy to w ostatnim fragmencie z 1 Koryntian 15:24-27:

1 Koryntian 15:24-27	
24	Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką

	zwierzchność oraz wszelką władzę i moc.
25	Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje.
26	A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć.
27	Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał.

Wcześniej widzieliśmy, że to Bóg Ojciec poddał wszystko pod stopy Jezusa. I tutaj też jest o tym mowa w wersecie 27. Ale widzimy też rolę Jezusa w niszczeniu tych przeciwników. Czyli Bóg Ojciec poddał już wszystko Jezusowi. A teraz Jezus musi królować i doprowadzić to do końca. Bo w 25 wersecie mowa jest o Jezusie. Tym razem to On ma położyć nieprzyjaciół pod swoje stopy. Czyli nie było to tylko zadanie Boga Ojca. To Jezus dopełnia tego dzieła. A koniec nastanie, kiedy Jezus zniszczy wszelką zwierzchność, władzę i moc. To trochę tak jak z naznaczaniem drzew do wycięcia. One już są oznaczone do wycięcia. Wystarczy je tylko ściąć. Podobnie z przeciwnikami Jezusa. Oni już są bezbronni wobec Jezusa. Bo Jezus rozbroił te władze i zwierzchności na krzyżu. Trzeba je tylko ostatecznie zniszczyć. Ale to jest już czysta formalność.

Królowanie Chrystusa

Z tych kilku fragmentów wynika, że to nie jest coś, co zacznie się dopiero w przyszłości. To nie wydarzy się dopiero przy zmartwychwstaniu. Przy zmartwychwstaniu ten proces się zakończy. Bo jako ostatnia zniszczona będzie śmierć. Ale teraz jest czas, w którym Jezus króluje po prawicy Ojca. I Jego Królestwo podbija kolejnych nieprzyjaciół. W jaki sposób? Jezus powiedział o tym Apostołom już po zmartwychwstaniu. W ostatnim rozdziale Ewangelii Mateusza. Przekazał im wtedy, że mają czynić uczniami wszystkie narody. I to polecenie wynika z tego, że Jezus otrzymał wszelką władzę na niebie i na ziemi. Dzięki temu możliwe jest zbawienie kolejnych ludzi. Możliwe jest wyrywanie ich z niewoli grzechu, z mocy ciemności. Bo ewangelia jest mocą Bożą do zbawienia każdego, kto wierzy.

Więc nie jesteśmy w tym pozostawieni sami sobie. Bóg Ojciec poddał wszystko pod nogi Jezusa. Jezus otrzymał moc nad władzami ciemności. Bo sam rozbroił je przez swoją śmierć na krzyżu. I dlatego nie stoimy jako Kościół na straconej pozycji. Bo Jezus posyła nas ze swoją mocą. Czasem możemy skupiać się na takiej pesymistycznej wizji. Skupiać się na tym, że świat idzie w złym kierunku. Że widzimy upadek moralności. To prawda, że świat jest pogrążony w grzechu. Ale tak było od upadku pierwszego człowieka. Nawet to, co uważamy dzisiaj za wielki upadek moralny, było obecne setki i tysiące lat temu. W Liście do Rzymian czytamy, że Bóg wydawał ludzi na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości. Więc tak było już od dawna.

Ale przyjście Jezusa oznaczało wielką zmianę. Jezus głosił ewangelię o Królestwie Bożym. O tym, że Królestwo jest blisko, a nawet że jest już pośród nich. Nauczał, że Królestwo Boże nie nastanie z dnia na dzień. Ale będzie się rozwijać stopniowo. Jak drzewo, które wyrasta z ziarna gorczycy. Czy jak kwas, który przenika całe ciasto. Kiedy Jezus chodził po ziemi, Jego uczniami byli tylko Żydzi. I to niewielka część Żydów. Po śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jego uczniami zostawali też poganie. Przedstawiciele kolejnych narodów wchodzili do Królestwa Bożego. Po wniebowstąpieniu Jezus miał w Jerozolimie tylko 120 uczniów. Dzisiaj są ich pewnie miliony na całym świecie. Właśnie dzięki temu, że Jezus ma władzę nad mocami ciemności. I dzięki temu, że ewangelia uwalnia ludzi zniewolonych przez szatana.

To powinno być dla nas zachętą. Bo nie jesteśmy na przegranej pozycji nawet w tak grzesznym świecie. Jesteśmy w zwycięskiej drużynie. To nie oznacza powodzenia w sferze fizycznej. Bogactwa, zdrowia czy uznania w tym świecie. Apostoł Paweł pisał do Efezjan, że nie walczymy z ciałem i krwią. Podobnie w 2 Liście do Koryntian. Że nasza broń nie jest cielesna,

tylko duchowa. Że ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej. Czyli niszczenia złych zamysłów i wszelkiej pychy. Zmuszania wszelkiej myśli do posłuszeństwa Chrystusowi.

A w naszym dzisiejszym fragmencie Jezus mówił te słowa do faryzeuszy. Do ludzi, którzy nie byli Mu przychylni. W związku z tym słowa o nieprzyjaciolach pod nogami Jezusa były dla nich ostrzeżeniem. Jezus już kilka razy ostrzegał, co się stanie, jeśli Izrael nie będzie posłuszny Bogu. W przypowieści o minach mówił o tych, którzy nie chcieli, żeby Jezus był ich królem. Powiedział, że takie osoby będą zabite na Jego oczach. Psalm 110 też mówi o czymś takim. Zapowiada zwycięstwo nad tymi, którzy Mu się sprzeciwiali. Chrystus będzie wywyższony, a sąd spotka tych, którzy wybrali drogę niesprawiedliwości. Zarówno byty duchowe, jak i ludzi, którzy dali im się zwieść.

Ten Psalm mógł pomóc im zrozumieć, na kogo tak naprawdę mieli czekać. Sam Dawid pisał, że Mesjasz nie miał być tylko jego potomkiem. Miał być kimś więcej. Do takiej odpowiedzi miało prowadzić pytanie Jezusa.

Odpowiedź na to pytanie Jezusa jest w tym, że Mesjasz ma dwie natury. Jest człowiekiem. I jako człowiek jest synem Dawida. Ale jest też Bogiem. I dlatego Dawid nazwał Go swoim Panem. Taką odpowiedź na to pytanie znajdziemy na początku Listu do Rzymian. W 1 rozdziale, wersety 3-4. Wcześniej mowa jest o ewangelii i do niej odnoszą się początkowe słowa.

Rzymian 1:3-4	
3	O Synu swoim, potomku Dawida według ciała,
4	Który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym,

Według ciała Jezus był synem Dawida. Według ducha uświęcenia i przez swoje zmartwychwstanie był Synem Bożym. Był Panem Królestwa, którego Dawid był tylko poddanym. Podobną prawdę znajdziemy na samym końcu Biblii. W ostatnim rozdziale Objawienia Jana. Rozdział 22, werset 16. Jezus mówi tam o sobie, że jest korzeniem i potomkiem Dawida. Czyli jest tym, który dał Dawidowi początek. A jednocześnie sam wywodzi się z rodu Dawida.

I ten fragment kończy się tym pytaniem Jezusa. U Łukasza nie mamy żadnej odpowiedzi. Ewangelia Mateusza potwierdza, że nikt nie mógł odpowiedzieć Jezusowi ani słowem. Marek dodał, że wielkie mnóstwo ludu chętnie Go słuchało. Czyli nie była to rozmowa tylko z faryzeuszami.

Podsumowanie

Ale była to ostatnia publiczna konfrontacja z żydowskimi przywódcami. Zaraz po tym Jezus ostrzegł jeszcze przed nimi swoich uczniów. I w tej ostatniej konfrontacji Jezus zapytał faryzeuszy o to, kim jest Chrystus. Kim miał być ten, na którego czekali Izraelici. Zadał to pytanie, bo wielu Żydów miało o Mesjaszu błędne wyobrażenie. Uznawali, że miał być potomkiem Dawida. Ale spodziewali się tylko ziemskiego władcy. Dlatego mieli problem z Jezusem. Bo nie pasował do ich oczekiwań. Oburzało ich nauczanie i zachowanie Jezusa. Oskarżali Go, że zachowuje się, jakby był kimś więcej niż człowiekiem. Z tego powodu kilka razy chcieli Go ukamienować.

Nie dostrzegali, że Mesjasz miał być kimś więcej. Stary Testament mówił, że Mesjasz nie będzie tylko ziemskim władcą. Dlatego Jezus zacytował Psalm 110. Bo wyraźnie widać w nim, że Chrystus miał objąć panowanie. Miał mieć władzę nad wszystkim. Żydowskie przywódcy pytali wcześniej Jezusa, kto dał Mu władzę do robienia porządku w świątyni. Pan Jezus pokazał im, że porządki w świątyni to dopiero początek. Bo wszystko musi zostać poddane pod Jego stopy.

Jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś, wyznaj że Jezus jest Panem. Jezus jest i będzie Panem niezależnie od tego co z tym zrobisz. My nie czynimy Jezusa Panem naszego życia. Bo On jest Panem każdego życia. Ale nasza pozycja będzie albo razem z Nim. Albo będziemy w okręgach niebieskich w Chrystusie. Jak opisuje to List do Efezjan. Albo będziemy pod Jego nogami. Jako pokonani i potępieni.

Królowanie Jezusa ma znaczenie dla ewangelizacji. Jezus obiecał, że będzie ze swoim Kościołem aż do końca tego wieku. Jego moc jest z nami, kiedy wychodzimy do ludzi z ewangelią. Kiedy chrzczimy i nauczamy przestrzegania wszystkiego, co Jezus przykazał. I to mimo tego, że świat pogrąża się w ciemności. Królestwo Boże nie straciło na mocy. Dalej zdobywa i będzie zdobywało kolejnych ludzi. Bo Jezus ma wszelką moc nie tylko na niebie, ale też na ziemi. Dlatego możemy czynić uczniami wszystkie narody.

A Jezus powróci i dokończy dzieło niszczenia swoich nieprzyjaciół. Ostatnim wrogiem będzie śmierć. Dokona się to przy zmartwychwstaniu. Śmierć nie będzie mogła nas już dotknąć. To wszystko niech prowadzi do uwielbienia Boga i wytrwałości w życiu dla Niego. Zakończę dwoma wersetami z 15 rozdziału 1 Listu do Koryntian. Bo jest tam właśnie taki wniosek po tym, jak Paweł opisał poddanie wszystkiego pod nogi Jezusa. Kiedy opisał, że Jezus zniszczy wszelką zwierzchność, władzę i moc. Kiedy pokona ostatniego wroga, czyli śmierć. 1 Koryntian 15:57-58:

1 Koryntian 15:57-58	
57	Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.
58	A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.